

Te słowa pochodzą z Ewangelii wg św. Jana gdy zmartwychwstały Jezus zwraca się do płaczącej Marii Magdaleny. Maria początkowo nie jest świadoma, że to Jezus do niej mówi. On jednak rozwiewa te wątpliwości:

*„Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni», to znaczy: Nauczycielu! Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego”». Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi powiedział».” (J 20: 16-18)*

Jak to możliwe, że Jezus sam będąc Bogiem mówi, że Bóg Ojciec jest też jego Bogiem? Fragment ten często jest przytaczany przez Świadców Jehowy oraz inne wyznania odrzucające Trójcę Świętą, jako dowód na to, że Jezus nie może być Bogiem, gdyż jako Bóg... nie może mieć przecież Boga. Czasem posługują się też tym fragmentem ateści i inni wrogowie Kościoła, którzy twierdzą, że fragment ten jest ewidentną sprzecznością w Biblii (np. z fragmentami wyraźnie sugerującymi, że Jezus i Ojciec stanowią jedno). Paradoksalnie — fragment ten świadczy właśnie dokładnie o tym czego nauczają trynitarianie. To dlaczego Bóg Ojciec jest też Bogiem Jezusa wyjaśnia nam Księga Jeremiasza. Bóg mówi w niej następujące słowa:

*„Oto Ja jestem Pan, Bóg wszelkiego ciała; czy jest może dla Mnie coś niemożliwego?” (Jr 32: 27)*

Jezus przyjmując ludzkie ciało zdecydował się przyjąć wszystkie ograniczenia, prawa, nakazy i obowiązki z tym związane. Musiał więc przestrzegać Prawa oraz tego czego nauczali Prorocy. A skoro posiadał ciało to również i do Niego musiały się stosować powyższe słowa z Księgi Jeremiasza. Jezus zatem będąc Drugą Osobą Trójcy Świętej uniżył się tak bardzo w ludzkiej postaci, że uznał całkowity autorytet Ojca

nad sobą. Sam to zresztą potwierdził:

*„Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.” (Mt 5: 17)*

Jezus decydując się przyjść na świat w ludzkiej postaci zgodził się na to, że zostanie оголоcony ze swojej Boskiej postaci oraz, że przyjąwszy postać człowieka i sługi podporządkuje się całkowicie Bogu:

*„On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz огоłocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci krzyżowej.” (Flp 2: 6-8)*

Zatem cytowany na początku fragment z Ewangelii św. Jana wcale nie świadczy przeciwko Trójcy Świętej, wręcz przeciwnie — jest idealnie spójny z tym czego konsekwentnie naucza Biblia o Trójcy Świętej. Jedyny problem z jakim się tu spotykamy jest taki, że antytrynitarianom, ateistom oraz im podobnym „badaczom” Biblii chyba nie za bardzo chce się czytać całą Biblię, a jedynie wrywki pasujące do ich założeń.